

...Niedawno szedłem wieczorem do domu a z drugiej strony murku wystawała głowa parkingowego. „Panie Januszu – zawołał – niech pan pozwoli”. Parę razy mocno potrząsnął moją ręką: „Pan nawet nie wie, jak ja pana szanuję. Przepraszam, że w tej chwili oddaję mocz”. Pomyślałem, że chyba jednak powinienem wrócić do Polski...